

# Popek, Mój jest ten kawałek podłogi

Mój jest ten kawałek podłogi

Cenię swą prywatność  
Łapy precz ode mnie, won  
Fałszywych przyjaciół dawno pogoniłem stad  
Pozdrawiam swych fanów  
Ty też znajdź swój własny kął  
Zadbaj o swych bliskich  
Zbuduj swemu dziecku dom

Zaplanuj dzieciak przyszłość swą  
Bądź kowalem swego losu  
Kochaj życie - mówiąc wprost  
Uderz pięścią w stół, dojdź do głosu

Mój jest ten kawałek podłogi  
Nie mówcie mi wiec, co mam robić  
Mój jest ten kawałek podłogi  
Nie mówcie mi wiec, co mam robić  
Co mam robić

Moich rachunków nie opłacą te sępy  
Co cały dzień harują jak wyjebać mnie na hajs  
Prędeż skur\* zjesz swoje zęby  
nie przejdiesz przez próg bo będę stał w drzwiach  
To jest Mój dom, kawałek podłogi  
Będę walczył o swoje dumny jak paw  
Zawsze swojego będę bronił  
Spier\* z posesji, rampampam  
Jebać kłamców i ich chore bzdety  
Oni w oczach mają tylko hajs  
Jak chcesz się z tego wykręcić  
licz na siebie, nie licz na fart  
Kawałek prywatność, cztery ściany  
Na ścianie wisi Bóg  
W pokoju telewizor, i ...  
I ch\* ci w mózg  
Stoisz jak slup przyklepiony do ściany  
listonosz wrzuca w kopercie list

...  
Za parę dni będziesz już ....  
Wyp\* na bruk

...  
200 metrów kwadratowych  
Basen, willa no i ja  
Kręcić bączki w swoim porsche  
Możesz tylko w swoich snach

Chciałbyś żyć jak król  
I zarabiać kokosy  
Wielką chatę mieć jak (OSTRY ?)  
Chciałbyś godnie jutra dożyć  
Mieć kawałek swej podłogi

Mój jest ten kawałek podłogi  
Nie mówcie mi wiec, co mam robić  
Mój jest ten kawałek podłogi  
Nie mówcie mi wiec, co mam robić  
Co mam robić